



POWSTANIE WIELKOPOLSKIE NA ODCINKU ZBĄSZYŃSKIM.

Materiały źródłowe udostępnione przez prof. Bogusława Polaka

Źródło: „Kurier Poznański”, nr 32 z 8 II 1919 r.

1919 luty 7, Poznań. – Komunikat prasowy Dowództwa Głównego o sytuacji na frontach powstania.

Front zachodni: Grolewo i Kolno ostrzeliwała artyleria niemiecka. Perzyny, na południe /od/ Zbąszynia zaatakował silny oddział niemiecki. Załoga nasza nie tylko że napad odparła, ale w pościgu zdobyła Przyprostynię i wtargnęła do południowej części Zbąszynia, skąd zabierając znaczną zdobycz cofnęła się znów na stare pozycje. Po południu utarczki patroli i ożywiona działalność artylerii pod Zbąszyniem i Nowym Kramskiem.

Źródło: APP, Związek Powstańców Wielkopolskich 42a, s.21

1919 marzec 16, Pierzyny. – Protokół zeznania Jana Sołtysiaka w sprawie garnizonu zbąszyńskiego.

P r o t o k o ł

Na biurze 4. kompanii stawia się pan Sołtysiak Jan i zeznaje co następuje.

Nazywam się Sołtysiak Jan urodziłem się dnia 8.12.90 w Nądni, jestem żonaty i zamieszkuję w Pierzynch. Służyłem podczas wojny światowej w armii niemieckiej przy artylerii i zostałem dnia 25.1.19 zwolniony ze służby. Z powodu odbywających się operacji wojennych w mych rodzinnych okolicach nie było mi możebnem powrócić do domu. Pozostałem więc u ojca mego, mieszkającego w Nądni, na zachód od Zbąszynia. Będąc tutaj przez „Heimatschutz” wciąż śledzony, postanowiłem uciec do Perzyn, gdzie także i moja żona zamieszkuje. Dowiedziawszy się o rozlokowaniu posterunków „Heimatschutzu” od pewnej kobiety pochodzącej z Przyprostyni, przystąpiłem do wykonania mojego zamiaru. Dnia 16 bm. Udałem się w drogę przez Zbąszyń – Przyprostynię do Pierzyn.

Udało mi się przedostać pomiędzy posterunkami nieprzyjacielskimi, stojącymi u wyjścia ze Zbąszynia do Przyprostyni. W pobliżu cegielni pomiędzy Przyprostynią i Perzynami napotkałem posterunek polski, który mnie na biuro 4. kompanii odstawił.

O położeniu taktycznym nieprzyjaciela mogę dać następujące wiadomości: w Nądni leży mniej więcej 30 chłopów w kwaterze, do której formacji należą nie jest mi wiadomo. Widziałem jak w Nądni w szopce od sikawki przed około 3 dniami składano miny. Szopę tę urządzono jako skład amunicji. Artylerię nieprzyjacielską widziałem w pozycji na zachód od Zbąszyna. Na dworcu przy nowej szopie do lokomotyw stoi jeden miotacz min; oprócz tego znajduje się na dworcu zbąszyńskim jeden pociąg pancerny. Przy gospodarze Fellnera w Zbąszyniu jest umieszczony jeden ciężki kulomiot, panujący nad wyjściem z miasta ku Przyprostyni. Przyprostynia jest od Niemców wolna.

Z opowiadań słyszałem, że w ostatnich dniach nadciągnęła od Posemuckel na południe od Klastawe artyleria nieprzyjacielska.

Według mojego mniemania przygotowują się Niemcy do zaczepki. Duch w wojsku niemieckim się w ostatnich dniach poprawił, wnioskuje to z lepszego oddawania honorów wojskowych przez podwładnych naprzeciw swym przełożonym. Rozdawania gazet polskich w ostatnim czasie zakazano.

/-/ Jan S o ł t y s i a k

Źródło: APP, Związek Powstańców Wielkopolskich 42a, s.22

1919 marzec 18. Zbąszyń. – Odpis listu ze Zbąszynia.

(....) Oni mają tu też wielki strach przed atakiem Polaków, co noc się na to przyspasabiają. W Zbąszyniu samym jest ich licząc z dworcem ca 800 chłopów – za to na wsiach mniej, po 60 – 80 chłopów, pościgali ich ze wszystkich do Zbąszynia po zajęciu Nowej Wsi. Armat i miotaczy min mają dużo, podobno wczoraj przyszły 2 armaty 21 cm, aby szturmować Pierzyny i Nowy Dwór /ale kto to wie czy to prawda/. Jeden Minnenwerfer stoi w ogrodzie Kaczmarkowej za Kryzana domem, drugi u Fellnerki za probostwem, 3 wywleczka z policji na most koło Mielnickiego zawsze, 4. u Szulza przy moście na ogrodzie. Na przedmieściu są tylko 3 ciężkie karabiny maszynowe, potem na moście koło Eserego jedna duża. Gdzie stoi czwarty nie wiem dobrze, wszystkie koło i za dworcem. W każdym razie niech nasi się z tym liczą, że dobrowolnie oni ze Zbąszynia się nie cofną, choćby i nie wiem kto z rejencji w Berlinie im rozkazał, rządzą się tu sami, na rejencje nie zważają. W Schlossparku w nocy nigdy ich nie ma, ale na bramie parku uwieszają na noc jakieś sidła z granatów.

(....) np. na Przyprostynia oficerzy im strzelać nie dali, ale byli podpici, bo Löhnung dostawali, więc sobie na uciechę tak z tych min walili, a potem na noc strachy okropne mieli, że Polacy się zemszczą i Zbąszyń zaatakują. Jeśli koalicji nie usłuchają /a wiem na pewno, że tu w tym odcinku nie usłuchają? To muszą nasi pardonu nie brać i artylerią Zbąszyń zniszczyć; taką bronią go nie dostaną, za wiele tu artylerii, amunicji!! Niemcy tak się tu wyśmiewają, że Polacy ani jednej armaty nie mają bo byliby też do Zbąszynia pamiątkę wewalili.

Swoją drogą strach mają okropny ataku Polaków na białą broń, są tacy co wieczorem z płaczem od Fellnera hotelu uciekają, mówiąc, żeby ich tam Polacy nie zmasakrowali w nocy. Jak już żeśmy donieśli do komendy w niedzielę, stoi masa artylerii na Lutolku /Nasslettel/ wcale wojska nie ma. Zwracamy uwagę, aby Komenda się informowała o ich kłamstwach w „Bentscener Wochenblatt” /artykuł: Bentschen eine deutsche Stadt/.

Jakiś generał tu był onegdaj, mierzyli coś na rogu koło Benno Cohn i zdecydowali podobno, że aż do mostu musi być niemieckie a ul. Wolsztyńska i ul. Szeroka „weden wir den Polen überlassen!“ Narysowali podług tego kartę i wysłali te kartę do ich komisji.

Niech Polacy będą bardzo ostrożni, otoczeni są szpiegami, niech nikogo spoza kordonu nie puszczają do Niemiec. Oni niebo i ziemię tu poruszają aby Zbąszynia nie oddać.

Najmniej czuwają rano od 6 – 9 – tej, bo o tym czasie wszyscy żołnierze śpią. Jak mają jakiegoś rannego, zaraz się mszczą na cywilnej ludności naszej i internują naszych. Jak tu byli polscy parlamentariusze wrzeszczeli: „Augen ausschtechen, alle Maschinengewehre raus auf die Bande”, itp. Najwięksi podburzyciele i podszczuwacze są: inspektor szkolny Hoppe, lekarz Poppke, adwokat Kittle, wydawca gazety Albrecht.

Niech z Nowego Dworu już więcej też panny Schutta /Jadzia/ do Zbąszynia nie puszczają! Na kościele ewangel. mają telefon i świetny Artlleriebeobachtungspoosten. Podobno Pferdermarkt też podminowany, mosty na Obrze wszystkie!

Karabiny maszynowe stoją też na rogu koło Piskorskiego, koło knajpisty Gutschego stoi Granatenwerfer i karabin maszynowy zwrócone na uliczkę na park koło Wasserturmstrasse na polu za Fritzschem też karabiny maszynowe. Formalnie nimi wszędzie naszpilkowane. W szkole ewangelickiej magazyn amunicji, w uliczce koło policji też.

O ile ze wszystkiego wnioskować możemy oni was pierwsi atakować nie będą, bo mają fatalne strachy za Obrę wyjść. Już musicie z tego wiedzieć, że Przyprostyni nie obsadzają.

Od tego czasu jak zajęli Nową Wieś, nowych posiłków tu nie ściągają. Wiecznie śpiewają, że dostaną całe Poznańskie z powrotem.

Źródło: APP, Związek Powstańców Wielkopolskich 42a, s.20 –21

1919 marzec 26, Chobienice. – Porozumienie rozejmowe polsko – niemieckie na froncie zachodnim.

Ugoda o zawieszeniu broni na froncie między leśniczówką Tominica a Deutsch – Höhe.

Komisja składająca się:

z polskiej strony: z kapitana Kwiecińskiego

podporucznika Siudy

podporucznika Wysockiego

sierżanta sztabowego Gościńskiego

z niemieckiej strony: z kapitana Frhr. Von Liliencren'a

porucznika Rohleder'a

podporucznika Lieber'a

zastępcy oficera Schidt'a

postanowiła dnia 26.III.19 1⁰⁰ godz. po poł w zamku w Chobienicy co następuje:

1. Na froncie od leśniczówki Tomnice do Deutsch – Höhe zostaje wszelka czynność wojenna 26/27.III 12⁰⁰ godz. w nocy wstrzymana.
2. W szczególności zabrania się patrolom przekraczać linie obustronnych forpoczt.

Po stronie polskiej otrzymuje linia następujące ukształtowanie:

Wschodni brzeg Chobienickiego jeziora – południowy pas, który językiem wchodzi w północny brzeg jeziora – prostolinijnie do mostu na rzece mniej więcej 800 metrów na wschód od Grójca – wschodni brzeg Grójeckiego jeziora – łożysko rzeki do jeziora Munzen - zachodni brzeg tegoż jeziora – prostolinijnie przez „P” pierzyńskiego lasu /karta 1/100000/ do wschodniego brzegu jeziora Zbąszyńskiego – wschodni brzeg jeziora mniej więcej 400 metrów na północ od Nowej Wsi – w ściśle wschodnim kierunku nad skrajem lasu na północ – zachód od cegielni od południowej strony Przyprostyni - prostolinijnie do krzyżówki kolei Zbąszyń – Wolsztyn z drogą Zbąszyń – Leśne Domki – prostolinijnie 800 metrów na zachód od Czeronego Dworu do toru kolejowego Poznań – Zbąszyń nad teren na zachód do drogi Nowy Dwór – Zbąszyń /tor włącznie/ - zachodnia strona Nowego Dworu – zachodnia lasu Nowego Świata – prostolinijnie przez krzyżówkę dróg na zachód od Ernestynowa do Taw. Łomnicy na północ do południowo – zachodniego brzegu polany – na wschód wzdłuż lasu aż do drogi Łomnica Trzciel – drogą do punktu 70.

Po stronie niemieckiej otrzymuje lini następujące ukształtowanie:

Zachodni brzeg Chobienickiego jeziora – wschodni brzeg Obry – zachodni brzeg jeziora Grójeckiego – zachodni brzeg jeziora Nowejwsi – przyczółek mostowy Nowejwsi włącznie – zachodni brzeg jeziora Zbąszyńskiego do wysokości ujścia Obry – łożysko Obry do północnej części Przyprostyni na wschód do drogi Zbąszyń - Zakrzewko – prostolinijnie na północ do toru kolejowego Wolsztyn – Zbąszyń – tor kolejowy na zachód do drogi Zbąszyń – cegielnia na zachód od Nowego Dworu – drogą do toru Zbąszyń – Trzciel – tor kolejowy do skraju lasu – leśna droga w kierunku północ – wschód do drogi Strzyżewo – Łomnica – linia do złączenia dróg Nowy Dwór – Detsch – Höhe – w prostej linii do punktu 71 leśną drogą w kierunku północ – północ – zachód.

3. Ludności cywilnej pozwala się w strefie neutralnej uprawiać. Komunikacja osobowa i pocztowa przez oznaczone linie jest zabroniona.
4. Jako złamanie warunków rozejmu uważa się wszelkie strzelanie z armat, kulomiotów i karabinów. Pojedyncze niewyjaśnione strzały karabinowe mają przez lokalne komisje być wytłumaczone.
5. Obustronne komisje zobowiązują się wnieść petycje u wyższych instancji, by wysłanie lotników na front do 5 km wstecz własnych pierwszych pozycji ograniczyć.
6. Wymiana listów służbowych nastąpić może codziennie pomiędzy 12 a 1 w południe przy moście Wielkiego Grójca. Władza, która tego rodzaju listy wysyła, dostarczyć je musi przez 2 nieuzbrojonych żołnierzy z białą chorągwią do przeciwnej linii forpoczt.
7. Ugoda powyższa ma charakter czysto lokalny i nie chce uprzedzać wyższych władz.

/podpisy/